



**ŻELAŹNIEWICZ A., ALEKSANDROWSKI P., BUŁA Z., KARNKOWSKI P.H., KONON A., OSZCZYPKO N., ŚLĄCZKA A., ŻABA J. & ŻYTKO K. – Regionalizacja tektoniczna Polski.** Komitet Nauk Geologicznych PAN, Drukarnia KiD, Wrocław, 2011, 60 str.

Publikację tej efektownie wydanej książeczki poprzedziła kilkuletnia dyskusja, głównie wśród członków Komitetu Nauk Geologicznych PAN, ale także publiczna – m.in. na konferencji w Warszawie w maju 2008 r. W jej trakcie pojawiały się głosy, w tym niżej podpisanego, by ograniczyć zalecenia komitetu do kwestii metodologiczno-terminologicznych, natomiast nie nadawać oficjalnego stempla samym podziałom regionalnym. Przekonywano, że taka procedura niepotrzebnie sformalizuje coś, co jest żywą materią geologii regionalnej, zależną w dużej mierze od zaawansowania badań i od aktualnych koncepcji badawczych. Argumenty te nie znalazły jednak zrozumienia i wydzielenia regionalne stały się przedmiotem oficjalnej publikacji KNG PAN.

Omówienie jednostek tektonicznych poprzedzono dwiema krótkimi częściami zarysowującymi podstawy regionalizacji i uzasadniającymi jej konieczność. Główny postulat metodologiczny zakłada czysto opisowy, a nie interpretacyjny charakter podziałów, które mają dotyczyć „dziś obserwowanego układu struktur tektonicznych w skorupie”. Przyjmuje się zatem, że „wyniki tej procedury, o ile stosowana będzie ona przez profesjonalistów, powinny być w zasadzie podobne”.

Trzon pracy stanowi „Podział obszaru Polski na jednostki tektoniczne”. W jego ramach przedstawiono początkowo jednostki podkenozoiczne w skali całego kraju. Kolejny rozdział dotyczy „Polski bez pokrywy permsko-mezozoicznej i dewońsko-karbońskiej” w podziale na platformę wschodnio- i zachodnioeuropejską, a także, ku zaskoczeniu czytelnika – orogenu karpacki. Do opisu platformy zachodnioeuropejskiej, obok bloku górnośląskiego, małopolskiego i dolnośląskiego oraz „pasma fałdowego Gór Świętokrzyskich”, włączono również „zrąb radomsko-kraśnicki” (co jest dyskusyjne), ale i rów mazowiecko-lubelski (co już jest bezdyskusyjnie niewłaściwe). Do listy niekonsekwencji konstrukcyjnych opracowania trzeba dodać opis „głównych jednostek strukturalnych bloku południowopolskiego i jego pokrywy” w ramach podrozdziału poświęconego blokowi dolnośląskiemu. Przejściu od opisu platformy wschodnio- do zachodnioeuropejskiej towarzyszy zmiana stopnia szczegółowości schematów regionalnych, od podziałów całego kraju, zilustrowanych trzema mapkami Polski, do schematów dla regionów południowej Polski. Te ostatnie podziały są powtórzonym, z pewnymi zmianami, propozycji przedstawionych na konferencji w 2008 r., opublikowanych następnie w *Przeglądzie Geologicznym* (nr 10/2008). Z wydawnictwa tego przeniesiono również zamykającą publikację „Listę terminów tektonicznych przydatnych do regionalizacji tektonicznej Polski”.

Nie najlepiej udało się powiązanie w spójną całość różnych podziałów o różnym stopniu szczegółowości i dokumentacji wyróżnianych jednostek. Konstrukcja pracy jest skomplikowana i niezbyt konsekwentna (o czym wyżej), a jej treść pomija opis niektórych jednostek wyróżnionych na mapkach (np. poddewońskie „pasma fałdowe pomorsko-kujawskie”). Lektury nie ułatwiają niespójności terminologiczne tekstu i ilustracji. Można tu przykładowo wymienić równolegle stosowane terminy „skłon Słupsk-Zamość” i „skłon słupsko-lubelski” czy też „uskok Kraków-Lubliniec” i „strefa uskokowa Kraków-Lubliniec”. Mapki Polski wykonane są według różnej manieri graficznej i z nadmiarem treści w stosunku do rozmiarów. Utrudnia to rozszyfrowanie poszczególnych jednostek i dokładniejsze prześledzenie przebiegu

granic. Część przekrojów jest zestawiona poprawnie i czytelnie (np. przez blok górnośląski i małopolski), część zawiera problematyczne interpretacje budowy wgłębszej (przekroje do mapy podkenozoicznej), a inne mają charakter raczej ideowych schematów o luźnym związku z realnymi strukturami tektonicznymi (np. przekrój SW-NE od „kieleckiej strefy fałdów” do rowu mazowiecko-lubelskiego). Mimo znacznej liczby ilustracji (17 kolorowych figur) granice niektórych opisanych jednostek nie zostały przedstawione na mapkach ani też nie odwołano się do odpowiedniej literatury (np. granica między monokliną przedsudecką a śląsko-krakowską). Niespójnie na różnych mapkach zaznaczono część granic jednostek – np. północnego skraju bloku małopolskiego.

W wydawnictwie aspirującym do roli oficjalnego katalogu jednostek tektonicznych Polski niezrozumiałym jest brak osobnego rozdziału podsumowującego dotychczasowe podziały tektoniczne kraju (m.in. Oberca, Pożaryskiego, Znoski). Nie jest to tylko kwestia należytego uhonorowania poprzedników, ale również elementarnej rzetelności, bez której czytelnik pozostaje z mylnym wrażeniem, że przedstawione w publikacji koncepcje i określenia konkretnych struktur są oryginalnym pomysłem autorów. Niestety, w opracowaniu często pomija się kreatorów opisywanych jednostek, by wymienić choćby syneklizę perybałtycką, blok małopolski czy większość jednostek w obrębie bloku dolnośląskiego. Wyjątkowy pod tym względem jest opis orogenu karpackiego, gdzie zadbano o wyczerpujące powołanie się na odpowiednie źródła publikowane.

Przy licznych zastrzeżeniach dotyczących redakcji całości wydawnictwa ocena podziałów szczegółowych i ich opisów wypada niejednolicie. Mocnym punktem jest omówienie obszaru Karpat i zapadliska przedkarpackiego, powtarzające zresztą schematy ugruntowane w literaturze. Przekonująco, z pewnymi wyjątkami, zdefiniowane są jednostki w obrębie bloku górnośląskiego i małopolskiego, a także dolnośląskiego, w tym Sudetów. Przy regionalizacji obszaru dolnośląskiego niekonsekwentnie posługiwano się jednak przyjętą do celów opracowania terminologią. Przykładem są ogólnikowe „struktury fałdowe” – bardzka i Świebodziec czy też ofiolit sudecki dzielony na kilkukilometrowych rozmiarów „masywy”. Największe zastrzeżenia budzi podział obszaru Niziny Polskiej oraz regionu określonego jako „pasma fałdowe Gór Świętokrzyskich i jednostki Polski południowo-wschodniej”. Wątpliwości sięgają tu od zasadności niektórych wydzieleni, przez definiowanie jednostek, po szczegółowe problemy terminologiczne. Omówienie tych kwestii wymagałoby szerszej dyskusji, na którą nie ma miejsca w krótkiej recenzji.

Lektura recenzowanego wydawnictwa nie rozwiewa wątpliwości co do potrzeby wydawania oficjalnego podziału tektonicznego Polski, rozumianego jako autorytatywny, komisyjnie ustalony schemat do ogólnego stosowania przez środowisko geologiczne. Konsekwentne utrzymanie czysto opisowego charakteru podziałów okazało się zadaniem niewykonalnym, a elementy interpretacji i różnej próby koncepcje genetyczne towarzyszą opisom wielu jednostek i kryją się za licznymi ilustracjami. Wątpliwa jest zresztą potrzeba takiej „czystości” podziałów regionalnych, które powinny służyć zrozumieniu budowy geologicznej i etapów jej rozwoju, a nie skatalogowaniu „dzisiaj obserwowanych” fragmentów skorupy według formalnego klucza. Przydatność efektów pracy komisji pod przewodnictwem A. Żelaźniewicza dodatkowo ograniczają wspomniane wcześniej niedostatki redakcyjne. Nie umniejsza to wartości niektórych przedstawionych w pracy podziałów szczegółowych, ale te są na ogół omówione we wcześniejszych publikacjach.

Marek Narkiewicz